

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 17 maja 2018 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi, w sprawie z powództwa R. Z. przeciwko (...) Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda w ramach należności głównej kwotę 20.600 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 24 maja 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty (pkt 1) oraz koszty procesu w wysokości 4.647 zł (pkt 2).

Swoje rozstrzygnięcie Sąd I instancji oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

Na podstawie umowy ubezpieczenia OC i AC z dnia 21 października 2014 r. firma (...) udzielała stosownej ochrony odnośnie samochodu osobowego marki V. (...) o nr rej. (...), stanowiącego własność R. Z.. W zakresie autocasco do ryzyk rodzących odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń należały zniszczenie bądź uszkodzenie pojazdu oraz jego kradzież. Umowa została zawarta po uprzedniej rozmowie telefonicznej. Wszelkie związane z tym formalności powód załatwiał następnie za pośrednictwem serwisu transakcyjnego zlokalizowanego na stronie internetowej ubezpieczyciela. Powód nie otrzymał przed zawarciem umowy Ogólnych Warunków Ubezpieczenia.

Wskutek dokonanych przekształceń (...) z dniem 20 lutego 2017 r. stały się częścią grupy ubezpieczeniowej (...).

W dniu 27 listopada 2014 r. powód zmienił sposób używania pojazdu V. (...) i zaczął używać go jako taksówki. Nie zgłosił tego faktu do ubezpieczyciela, z uwagi na brak świadomości istnienia takiego obowiązku.

Dnia 11 kwietnia 2015 r. samochód został skradziony. O okolicznościach zdarzenia powód poinformował policję.

Zgłoszenie szkody z tytułu kradzieży nastąpiło w dniu 7 maja 2015 r. Wartość rynkowa pojazdu wynosiła wówczas 20.600 zł brutto. W dniu 12 maja 2015 r. ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania.

Pismem z dnia 4 grudnia 2015 r. powód wezwał stronę pozwaną do wykonania umowy i wypłaty stosownego odszkodowania. W udzielonej odpowiedzi (...) podtrzymała swoje stanowisko wyjaśniając, że przyczyną wydania negatywnej decyzji był brak poinformowania zakładu ubezpieczeń o zmianie sposobu używania pojazdu na taksówkę. Powołano zapisy Ogólnych Warunków Ubezpieczenia, zgodnie z którymi umowa ubezpieczenia ulega rozwiązaniu w przypadku zmiany sposobu używania pojazdu w sposób wykluczający zawarcie umowy.

Wedle Sądu Rejonowego od strony merytorycznej zgłoszone przez powoda roszczenie znajdowało oparcie w art. 805 § 1 k.c., ponieważ strony łączyła umowa ubezpieczenia autocasco oraz zaszedł wypadek ubezpieczeniowy w postaci kradzieży pojazdu, warunkujący wypłacenie świadczenia odszkodowawczego. Na gruncie tej umowy powód nosił zaś przymiot konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c. Dalej Sąd przytoczył brzmienie art. 384 § 1 k.c. przypominając, że związanie wzorcem umowy, a zwłaszcza ogólnymi warunkami umowy, jest uzależnione od ich doręczenia przed zawarciem umowy. Z kolei po myśli § 4 tego o przepisu wzorzec elektroniczny powinien być udostępniony drugiej stronie przed zawarciem umowy w taki sposób, aby mogła ona wzorzec ten przechowywać i odtwarzać w zwykłym toku czynności. Zgromadzony materiał dowodowy świadczył o tym, że do zawarcia umowy doszło podczas telefonicznej rozmowy z konsultantem sprzedaży. Po zakończeniu rozmowy powód potwierdził swoje oświadczenie w formie elektronicznej. Ponadto Sąd zaznaczył, iż integralną część umowy stanowił złożony wniosek nr (...). Natomiast brak już było informacji o doręczeniu wzorca umowy przed jej zawarciem. W tej sferze Sąd odwołał się do poglądów judykatury utożsamiających obowiązek doręczenia wzorca umownego konsumentowi z wymogiem stworzenia realnej możliwości zapoznania się z treścią postanowień, które będą wiązać strony w przyszłości. Dla wywiązania się z tej powinności nie wystarczającym jest odwołanie się w umowie do zapisów ogólnych warunków ubezpieczenia. Zdaniem Sądu ciężar dowodu odnośnie wykazania doręczenia OWU powodowi spoczywał na stronie pozwanej, czemu ewidentnie ona nie podołała. W szczególności ubezpieczyciel w tym zakresie nie miał stosownego potwierdzenia wysłania OWU. Rzeczona okoliczność nie została też udowodniona w toku postępowania. A contrario negatywnej okoliczności w postaci

nieotrzymania OWU nie musiał dowodzić powód. Przy takiej postawie stron Sąd uznał, iż pozwany ubezpieczyciel dopuścił się naruszenia art. 384 § 4 k.c., wskutek czego postanowienia wzorca dotyczące obowiązku informowania o zmianie sposobu korzystania z pojazdu oraz warunków rozwiązania umowy nie wiązały powoda. Mianowicie w trakcie zawierania umowy nie wiedział on o swoim obowiązku notyfikacyjnym co do sposobu używania samochodu. Pozytywna wiedza w tym przedmiocie nie przekładałyby się bowiem na zawarcie umowy o takiej treści, skoro już w następnym miesiącu powód przekształcił swój pojazd w taksówkę. Tego typu postępowanie, wyrażające się w istocie zawarciem umowy ubezpieczenia jedynie na miesiąc, byłoby powiem zupełnie nieracjonalne i nielogiczne. Ostatecznie Sąd przyznał powodowi dochodzoną przez niego należność w kwocie 20.600 zł wraz z odsetkami, zróżnicowanymi na zwykłe ustawowe i ustawowe za opóźnienie. Na koniec Sąd stwierdził, iż bezprzedmiotowym było badanie kwestii rozwiązania umowy. Rozstrzygnięcie o kosztach procesu zostało oparte na art. 98 § 1 k.p.c.

Powyższy wyrok w całości zaskarżył pozwany ubezpieczyciel, zarzucając rozstrzygnięciu:

I. obrazę prawa procesowego, mającą wpływ na wynik sprawy, wyrażającą się naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego, dokonaną z przekroczeniem granic swobodnej oceny dowodów oraz dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, a co za tym idzie, sprzeczność ustaleń Sądu I instancji z zebranych w przedmiotowej sprawie materiałem dowodowym, tj.

a) błędną ocenę dowodu z przesłuchania powoda w ten sposób, że Sąd uznał dowód ten za wiarygodny i miarodajny co do ustalenia okoliczności zawarcia spornej umowy w zakresie, w jakim dowód ten był sprzeczny z przedstawionymi przez pozwaną dowodami z dokumentów;

b) błędne ustalenie, że „umowa została zawarta po uprzedniej rozmowie telefonicznej, a następnie powód dopełniał formalności poprzez serwis transakcyjny na stronie internetowej ubezpieczyciela, podczas gdy ze zgromadzonych dowodów wynikało, że umowa została zawarta dopiero po wypełnieniu stosownego wniosku internetowego, w którego treści powód oświadczył, że pobrał ze strony (...) tekst Ogólnych Warunków Ubezpieczenia: Autocasco zatwierdzonych uchwałą Zarządu (...) S.A. z dnia 28 marca 2013 r., powód zaś nie przedstawił żadnych dowodów poza swoimi własnymi twierdzeniami, że nie miał możliwości pobrania tychże OWU;

c) błędne ustalenie, że pozwana nie dostarczyła powodowi OWU przed zawarciem umowy, podczas gdy zgodnie z wnioskiem elektronicznym o zawarcie umowy ubezpieczenia (którego złożenie przez powoda poprzedzało zawarcie umowy ubezpieczenia) powód pobrał OWU ze strony internetowej (...) a więc spełniony został warunek doręczenia wzorca elektronicznego poprzez udostępnienie go drugiej stronie przed zawarciem umowy w taki sposób, aby ta druga strona mogła wzorzec ten przechowywać i odtwarzać w zwykłym toku czynności;

II. obrazę prawa materialnego poprzez:

1) niewłaściwe zastosowanie art. 384 § 4 w zw. z § 1 k.c. w ten sposób, że Sąd nie zastosował tych przepisów w sytuacji, gdy pozwana zamieściła obowiązujący dla umowy zawieranej elektronicznie przez powoda wzorzec umowy (OWU) na stronie internetowej, umożliwiając jego pobranie i zapisanie na dysku powoda, a tym samym wzorzec należało uznać za udostępniony drugiej stronie przed zawarciem umowy w taki sposób, że druga strona mogła wzorzec ten przechowywać i odtwarzać w zwykłym toku czynności, a tym samym wzorzec należało uznać za doręczony stronie powodowej przed zawarciem umowy;

2) niewłaściwe zastosowanie art. 65 § 2 k.c. do treści umowy, z której wynikało, że zgodnie z § 3 ust. 3 pkt 4 OWU umowa ubezpieczenia nie jest zawierana dla pojazdów używanych jako taksówki lub jako pojazdy służące do przewozu pasażerów za opłatą; jeżeli w czasie wykonywania umowy doszło do zmiany sposobu używania pojazdu na sposób wykluczający zawarcie umowy (a więc np. rozpoczęto używanie pojazdu jako taksówki) umowa ubezpieczenia ulegała rozwiązaniu (§ 8 ust. 1 pkt 7 OWU); zgodnie z § 11 ust. 1 pkt 1 OWU powód miał obowiązek poinformowania pozwanej o zmianie sposobu używania pojazdu w ciągu 5 dni od zajścia takiej okoliczności.

W oparciu o tak skonstruowane zarzuty apelant przede wszystkim wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zwrócił się o przyznanie zwrotu kosztów postępowania za obie instancje. Natomiast wniosek ewentualny sprowadzał się do uchylecia wadliwego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania. Oprócz tego skarżący zwrócił się jeszcze o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z wzorca OWU, który jest zamieszczony na stronie internetowej (...) na okoliczność udostępnienia wzorca umownego w sposób umożliwiający jego przechowywanie i odtwarzanie w zwykłym toku czynności.

W odpowiedzi na apelację powód R. Z. wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od przeciwnika kosztów postępowania odwoławczego związanych z zastępstwem procesowym.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest niezasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

W kontekście podniesionych względem rozstrzygnięcia zarzutów istota problemu w niniejszej sprawie sprowadza się do tego czy zachodzi przypadek uzasadniający odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń, czy też mamy do czynienia z sytuacją podpadającą pod klauzulę wyłączeniową, zwalniającą (...) od obowiązku wypłaty świadczenia ubezpieczeniowego. Sąd I instancji stanął na pierwszym stanowisku, z czym nie zgodziła się strona skarżąca, której jednak nie sposób przyznać racji.

W pierwszej kolejności za całkowicie chybiony należało uznać podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. oraz poczynienia błędnych ustaleń, polegające na nieprawidłowym ujęciu stanu faktycznego oraz dowolnej ocenie dowodów, co skutkowało błędnymi konkluzjami i wnioskami w kontekście zgłoszonego pod osąd roszczenia. W myśl powołanego unormowania Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem Sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie Sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak SN w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, opubl. baza prawna LEX nr 56906).

Natomiast w przedmiotowej sprawie ewidentnie nie zachodzi taki przypadek, ponieważ Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Przeprowadzona przez tenże Sąd ocena materiału dowodowego jest w całości logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Z kolei wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie polemikę z prawidłowymi i nie obciążonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu I instancji. Stało się tak dlatego, iż skarżący ubezpieczyciel zupełnie inaczej aniżeli Sąd postrzegał rangę poszczególnych okoliczności i dowodów, nadając im korzystne dla siebie znaczenie.

Żadnych uwag ani zastrzeżeń nie wzbudza również dalszy kompleksowy i rzetelny wywód jurydyczny. W ramach przypomnienia wskazać należy, że oparta na art. 805 k.c. odpowiedzialność ubezpieczeniowa jest odpowiedzialnością samoistną i szczególną, jako że nie opiera się ani na zasadzie winy, ryzyka czy zasadach słuszności, nie ma też więc charakteru subiektywnego czy obiektywnego. Należy przyjąć, że mamy tutaj do czynienia z odpowiedzialnością absolutną w granicach ochrony ubezpieczeniowej. Przesłanką odszkodowania ubezpieczeniowego jest realizacja przewidzianego w umowie niebezpieczeństwa, w określonym umownie przedmiocie ubezpieczenia. Prawną podstawą świadczenia jest istnienie stosunku ubezpieczeniowego oraz nastąpienie przewidzianego w umowie wypadku, powodującego szkodę. Wszelkie związane z tym kwestie poza samą umową regulują jeszcze Ogólne Warunki Ubezpieczenia właściwe dla zakresu udzielanej ochrony. S. warto jeszcze odnotować, że ogólne warunki ubezpieczenia oraz umowa ubezpieczenia powinny być formułowane jednoznacznie i w sposób zrozumiały. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażane jest stanowisko, że ubezpieczyciel jako autor ogólnych warunków ubezpieczenia, a przy tym profesjonalista, ma obowiązek sformułować je precyzyjnie. W razie niejasności czy wątpliwości co do poszczególnych postanowień należy je interpretować na korzyść ubezpieczającego. Byłoby bowiem sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, by konsekwencje nieściślej redakcji tych postanowień obciążały ubezpieczającego, czyli słabszą stronę stosunku ubezpieczenia. Takie stanowisko konsekwentnie jest utrzymywane w orzecznictwie (zob. wyrok SN z dnia 2 września 1998 r., III CKN 605/97, niepubl; uchwała SN z dnia 16 września 1993 r., III CZP 126/93, opubl. OSNC Nr 5/1994 poz. 98; wyrok SN z dnia 18 marca 2003 r. IV CKN 1858/00, opubl. baza prawna LEX nr 78897). Z kolei w wyroku z dnia 14 lipca 2006 r., II CSK 60/06, Sąd Najwyższy wskazał, że postanowienia ogólnych warunków umów ubezpieczenia podlegają wykładni według reguł określonych w art. 65 § 2 k.c., a gdy ich postanowienia nie są precyzyjne i stwarzają wątpliwości co do ich istotnej treści, to wykładnia taka nie może pomijać celu, w jakim umowa została zawarta, a także natury i funkcji zobowiązania oraz interesów stron. Rzeczona problematyka związana z konstrukcją i zawartością OWU nabiera szczególnego znaczenia w sytuacjach gdy ochrona ubezpieczeniowa jest limitowana. Podkreślić tu bowiem trzeba, że nie każde zdarzenie określane mianem wypadku ubezpieczeniowego pociąga za sobą obowiązek spełnienia przez ubezpieczyciela swojego świadczenia. W takiej sytuacji mamy do czynienia z wyłączeniem odpowiedzialności, kiedy to zakład ubezpieczeń uznaje, że brak jest podstaw do wypłaty odszkodowania i tym samym wolny jest on od jakiegokolwiek odpowiedzialności. Ogólnie rzecz biorąc tego typu rozwiązania są dopuszczalne i zgodne z powszechną praktyką obowiązującą w działalności ubezpieczeniowej. Przypadki, w których dochodzi do wyłączenia odpowiedzialności budzą jednak głosy sprzeciwu ze względu na to, że ubezpieczający w ogóle nie dostaje odszkodowania, przez co można powiedzieć, że ochrona ubezpieczeniowa stała się niepełna, ponieważ nie zmaterializowała się w postaci odszkodowania. Wyłączenie odpowiedzialności może mieć charakter obiektywny, co oznacza, że ubezpieczyciel z góry określa za co nie odpowiada. Polega to na tym, że zakład ubezpieczeń zobowiązując się do udzielania ochrony w danym rodzaju ubezpieczenia jednocześnie enumeratywnie lub za pomocą ogólniejszych klauzul wyłącza pewne ryzyka, które wobec tego nie mieszczą się w granicach jego odpowiedzialności. Wreszcie niezwykle istotne jest to, że żaden z przepisów regulujących umowę ubezpieczenia nie zawiera zakazu wprowadzenia do ogólnych warunków ubezpieczenia postanowień określających przypadki, w których następuje wyłączenie odpowiedzialności ubezpieczyciela, o ile wyłączenia te nie pozostają w sprzeczności z bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa. Taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 czerwca 1997 r., II CKN 823/97.

Idąc dalej nie ulega żadnym najmniejszym wątpliwości, że wzorzec umowny może mieć moc wiążącą wyłącznie wówczas, gdy umowa między stronami została ważnie zawarta. Od razu trzeba jednak zastrzec, że nie jest to przesłanka wystarczająca. Dla podmiotów stosunków cywilnoprawnych prawnie relewantne mogą być wyłącznie nakazy i zakazy, które zostały im zakomunikowane w sposób określony prawem. Brak obowiązku publikacyjnego, charakterystyczny dla aktów normatywnych, jak również brak obowiązku objęcia treści wzorca konsensem stron oznaczają, że ustawodawca inaczej określił obowiązek informacyjny nałożony na twórcę OWU. Normatywnym tego odzwierciedleniem jest art. 384 k.c. Wbrew przeciwnym twierdzeniom apelanta Sąd Rejonowy właściwe zinterpretował treść tego przepisu, nie dopuszczając się jego obrazy. Zgodnie z § 1 ustalony przez jedną ze stron wzorzec umowy, w szczególności ogólne warunki umów, wzór umowy, regulamin wiąże drugą stronę, jeżeli został jej doręczony przed zawarciem umowy. W razie gdy posługiwanie się wzorcem jest w stosunkach danego rodzaju

zwyczajowo przyjęte, wiąże on także wtedy, gdy druga strona mogła się z łatwością dowiedzieć o jego treści. Nie dotyczy to jednak umów zawieranych z udziałem konsumentów, z wyjątkiem umów powszechnie zawieranych w drobnych, bieżących sprawach życia codziennego (§ 2). Natomiast jeżeli jedna ze stron posługuje się wzorcem umowy w postaci elektronicznej, powinna udostępnić go drugiej stronie przed zawarciem umowy w taki sposób, aby mogła ona wzorzec ten przechowywać i odtwarzać w zwykłym toku czynności (§ 4). Przywołane unormowanie wskazuje zatem jako regułę, że dla nadania wzorcowi mocy wiążącej dla kontrahentów, wzorzec umowy powinien zostać doręczony drugiej stronie (§ 1), jednak w pewnych sytuacjach można poprzestać na stworzeniu warunków do łatwego dowiedzenia się o treści wzorca (§ 2), a w innych przypadkach konieczne jest udostępnienie wzorca drugiej stronie w oznaczony sposób (§ 4). Niedopełnienie wskazanych wymogów informacyjnych oznacza brak mocy wiążącej wzorca, którym posłużył się proponent. Wzorzec nie kształtuje wówczas treści zobowiązania, jednak zawarta umowa jest ważna i wywołuje skutki określone oświadczeniami woli stron, przepisami prawa, zasadami współżycia społecznego i ustalonymi zwyczajami (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 17 grudnia 2015 r., I ACa 492/15, opubl. baza prawna LEX nr 1957352; wyrok SO w Tarnowie z dnia 27 czerwca 2013 r., I Ca 125/13, opubl. baza prawna LEX nr 1715988; wyrok SO w Gdańsku z dnia 12 grudnia 2012 r., XVI Ca 1064/12, opubl. baza prawna LEX nr 1714967; postanowienie SA w Białymstoku z dnia 7 grudnia 2009 r., I ACz 968/09, opubl. baza prawna LEX nr 818292). Przez doręczenie należy rozumieć wręczenie adherentowi dokumentu obejmującego postanowienia wzorca w takim czasie przed zawarciem umowy, który jest wystarczający do zapoznania się z tymi postanowieniami. Dokument ten musi być czytelny i nie może zawierać odwołań do postanowień umieszczonych poza jego treścią. Przy takim ujęciu okazuje się, że jedynie prawnie skutecznym (z wyłączeniem wyjątków określonych w art. 384 § 2 k.c.) doręczeniem wzorca jest rzeczywiste wręczenie adherentowi tekstu wzorca (dokumentu zawierającego pełny tekst wzorca, nośnika treści wzorca). Nie może tej czynności zastąpić ustna informacja o treści wzorca ani wręczenie wyciągu z jego treści lub części wzorca. Nadto, jeśli we wzorcu znajduje się odesłanie do innych ogólnych warunków umów, te warunki muszą być również doręczone. Wzorce umowne są najczęściej formułowane w postaci dokumentów sporządzonych na piśmie, jednak w obrocie cywilnoprawnym coraz częściej używane są wzorce w postaci elektronicznej. Celem zapewnienia drugiej stronie kontraktu w takich przypadkach odpowiednich warunków dla uzyskania informacji o treści wzorca, przepis art. 384 § 4 k.c. przewiduje szczególne obowiązki strony, która posługuje się wzorcem umownym w postaci elektronicznej. Moc wiążąca wzorca w postaci elektronicznej uzależniona jest więc od jego dostarczenia drugiej stronie w ściśle określony sposób. Na gruncie tego przepisu przede wszystkim chodzi o trwałość udostępnienia, którą należy rozumieć jako uniemożliwienie ingerencji w jego treść (integralność tekstu) oraz zapewnienie możliwości jego przechowania i odtwarzania w zwykłym toku czynności, a więc bez konieczności posiadania szczególnych kwalifikacji i specjalistycznego sprzętu, przez cały czas, jaki jest konieczny dla ochrony praw adherenta. W związku z tym przyjmuje się, że takich gwarancji nie daje udostępnienie wzorca umownego na stronie internetowej www. Natomiast za spełniające wymogi należy uznać przesłanie drugiej stronie wzorca pocztą elektroniczną na indywidualny adres e-mailowy albo zapisanego na takich nośnikach danych elektronicznych jak płyta CD lub pendrive (tak Z. Gawlik, A. Janiak, A. Kidyba, G. Kozieł, A. Olejniczak, A. Pyrżyńska, T. Sokołowski, Komentarz do art. 384 kodeksu cywilnego, Tom III. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2010, T. Szczurowski, Udostępnienie wzorca umowy w postaci elektronicznej, PPH Nr 7/2005 s. 36).

Tymczasem po stronie pozwanego zakładu ubezpieczeń zabrakło takich przejawów aktywności, wobec czego nie dopełnił on wskazanych powinności. Stosownie do art. 6 k.c., ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Ponieważ to podmiot posługujący się wzorcem umowy ma wzorzec ten udostępnić w sposób przewidziany prawem, zatem nie może ulegać wątpliwości, że to na tym podmiocie spoczywa ciężar udowodnienia tej okoliczności, a więc że wzorzec umowy udostępnił konsumentowi zgodnie z zasadami wynikającymi z art. 384 k.c., w szczególności z § 4 tego artykułu. Zamiast tego ubezpieczyciel przyjął swoistego rodzaju domniemanie, że zainteresowany klient, chcący zawrzeć z nim umowę ubezpieczenia, zapoznał się za pośrednictwem udostępnionej platformy internetowej z OWU i zaakceptował ich treść, składając konkretną deklarację w tym przedmiocie. Tego typu zapatrywanie niestety jest daleko idącym uproszczeniem oraz ponadto stanowi próbę przerzucenia obowiązków notyfikacyjnych na klienta. Choć skarżący nie bez racji argumentuje, że elektroniczny tryb zawarcia umowy ma przyspieszać i upraszczać całą procedurę, to jednak w jego toku muszą być przestrzegane określone i minimalne choćby standardy. Z reguły poszczególne serwisy obsługowe są skonstruowane w dość specyficzny sposób, działając na

podstawie z góry określonych algorytmów nakierowanych na dość łatwe zawarcie umowy. Istnieje zatem możliwość, że konsument bez zapoznawania się z zasadami sprzedaży konkretnego produktu ubezpieczeniowego oraz jego warunkami, uzyskiwał dostęp do dalszej procedury zawarcia umowy. Nie można zatem domniemywać, że klient zapoznał się z warunkami sprzedaży, jedynie przez dostęp do etapu zawierania umowy. Elektroniczny sposób udostępnienia wzorca umowy powinien spełniać przede wszystkim przesłanki realnej możliwości łatwego zapoznania się z nim. Natomiast z uwagi na specyfikę informacji elektronicznej musi umożliwiać przechowywanie go i wielokrotne odtwarzanie. Przyjmuje się, że wystarcza sama możliwość odtwarzania, bez konieczności wydrukowania tekstu. Obojętna jest zaś okoliczność, czy wzorzec zostanie przeczytany przez adherenta. Istotna jest wyłącznie kwestia doręczenia wzorca, a nie tego, czy skorzystano z możliwości zapoznania się z jego postanowieniami. Nie zmienia to jednak faktu, że w odniesieniu do konsumentów – jak wskazano powyżej – gwarancji określonych w art. 384 § 4 k.c. nie daje udostępnienie wzorca umownego na stronie internetowej, jak to uczynił pozwany. Co więcej, przepis ten nie czyni żadnych rozróżnień podmiotowych, ma więc zastosowanie zarówno w obrocie powszechnym, jak i konsumenckim i profesjonalnym.

Płynąca z powyższego konkluzja jest więc taka, że sposób udostępniania przedmiotowego wzorca przez (...) nie spełniał opisanych wymogów. Poza tym z pola widzenia nie może umknąć, iż ubezpieczyciel w ogóle zrezygnował nawet z próby dostarczenia OWU za pomocą wymienionych metod, co wcale nie było trudne, kosztowne ani czasochłonne. W zgromadzonym materiale dowodowym, mimo usilnych starań skarżącego dążącego do ukazania innego obrazu rzeczy, nie ma bowiem najmniejszej wzmianki na ten temat. W rezultacie zgodzić się wypada ze Sądem Rejonowym, który trafnie przyjął, że powodowi nie zostały doręczone ogólne warunki ubezpieczenia. Jednocześnie wymierne uchybienia i zaniedbania zaistniałe po stronie profesjonalnego podmiotu działającego w branży ubezpieczeniowej przekładały się na zbyteczność dopuszczenia i przeprowadzenia wnioskowanego przez niego dowodu z wzorca OWU zamieszczonego na stronie (...)pl. (...) niezależnie od przydatności wspomnianego dowodu jego zgłoszenie było spóźnione, co wyczerpywało negatywną przesłankę jego pominięcia z art. 381 k.p.c.

Z przedstawionych względów Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji i z mocy art. 385 k.p.c. zdecydował się na jej oddalenie.

W odniesieniu do kosztów postępowania odwoławczego zastosowanie znalazła zasada odpowiedzialności za wynik sprawy, przewidziana w art. 98 k.p.c. W tym zakresie powód wydatkował kwotę 1.800 zł na wynagrodzenie pełnomocnika, w związku z czym do pokrycia tej należności została zobligowana pozwana firma, która w całości przegrała sprawę w II instancji. Stawkę wynagrodzenia ustalono na podstawie § 10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tekst jednolity Dz. U. z 2018 r. poz. 265).